

**Andrzej Proniewski**

ORCID: 0000-0003-0382-3646

DOI: 10.15290/dhmgz.03.2025.04

## W kierunku teleologii dziecka

### **Towards the Child's Teleology**

**STRESZCZENIE:** Podmiotowość dziecka sugeruje potrzebę spojrzenia na dziecko w aspekcie celu. Kierunek teleologiczny odnosi się do celowości początków istnienia i ostatecznych celów działań. W przypadku dziecka, teleologia dotyczy godności indywidualnej dziecka, jego rozwoju i wychowania, procesów, w których każde działanie ma na uwadze ukierunkowanie na realizację określonego rezultatu. Proces ten zważa na ogólne dobro dziecka warunkowane holistycznym odniesieniem, uwzględniającym rozwój fizyczny, emocjonalny, intelektualny, społeczny, religijny, personalistyczny. W praktyce oznacza wsparcie ze strony rodziców, opiekunów i nauczycieli ukierunkowane na osiągnięcie najlepszych możliwych rezultatów dla dziecka.

Artykuł, w uporządkowanej analizie problemu określonego w temacie posłużył ukazaniu najpierw kulturowych początków teleologii, następnie teleologicznego dowodu na kształtowanie tożsamości przez dziecko, z kolei na potrzebę teleologicznego odniesienia się rodziców do dziecka w procesie wychowania z uwzględnieniem wychowania religijnego, jak ono wpłynie na przyszłość dziecka i jego rozwój.

**SŁOWA KLUCZOWE:** cel, dziecko, teleologia, godność, chrześcijaństwo

**ABSTRACT:** The child's subjectivity suggests the need to look at the child in terms of purpose. The teleological direction refers to the purposefulness of the beginnings of existence and the ultimate goals of actions. In the case of a child, teleology concerns the individual dignity of the child, his development

and upbringing, processes in which each action is aimed at directing towards the realisation of a specific result. This process takes into account the general good of the child conditioned by a holistic reference, taking into account physical, emotional, intellectual, social, religious and personalistic development. In practice, it means support from parents, guardians and teachers aimed at achieving the best possible results for the child.

The article, in an ordered analysis of the problem specified in the topic, at first served to show the cultural beginnings of teleology, then the teleological proof of the formation of identity by the child, and then the need for a teleological attitude of parents to the child in the process of upbringing, including religious education, how it will influence the future of the child and its development.

**KEYWORDS:** purpose, child, teleology, dignity, Christianity

## Wstęp

Człowiek jest osobą, swoją tożsamość przeżywa w ciele i duszy, doświadcza relacji do siebie samego, do drugiego człowieka i do otaczającego go świata. Biblia, odwołując się do istoty człowieka opisuje go najważniejszymi terminami: ciało i dusza. W najstarszej redakcji, pochodzącej z prahistorii jahwistycznej, opis jego zaistnienia na ziemi wybrzmiewa następująco: „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi (pierwiastek materialny) i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia (pierwiastek duchowy)” (Rdz 2,7). Człowiek jako osoba jest żywą jednością, ale składa się z dwóch pierwiastków: ciała – prochu z ziemi (*bašar, sarx, soma*) i duszy (*nefesz, ruah, pneuma*), a więc zespala dwa światy: ziemię (*adamah*) i niebo, tworzywo materialne i Boską moc, podobieństwo do zwierząt, przyprowadzanych przez Stwórcę – metaforycznie – do Adama oraz podobieństwo do Boga<sup>1</sup>.

To najbardziej pierwotne określenie człowieka jest pomocne do uchwycenia zamysłu Bożego o człowieku. Bóg zwraca się ku istocie ludzkiej w sposób personalny i antropocentryczny: ujmuje go w centrum swoich zamysłów, miłuje go, stworzył go całym Sobą –

---

<sup>1</sup> Cz.S. Bartnik, *Antropologiczna interpretacja prehistorii biblijnych*, [w:] Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2000, s. 297.

swoim słowem, uczynił go istotą osobową, najgodniejszą, ponad „niebo i ziemię”<sup>2</sup>.

Zawarty w temacie problem badawczy ukierunkowany na teleologię dziecka bezpośrednio wpisuje się w przedłożenie argumentów przemawiających za uzasadnieniem celowości ludzkiego istnienia i spełnienia egzystencjalnego w Bogu. Odnosi się do najgłębszej tajemnicy ludzkiego istnienia: wartości życia, którego pierwszym cyklem rozwoju jest okres prenatalny, a później poczęcie i dzieciństwo. Wraz z poczętym życiem dziecka darowana jest mu godność osobowego istnienia. Godność od początku jest własnością poczętej osoby i jest nienaruszalna – co oznacza, że żaden, nawet najważniejszy interes publiczny nie może uzasadnić ingerencji w godność ludzką. Godność człowieka stanowi właściwość każdej osoby i to z jej tytułu człowiek jest postrzegany jako cel sam w sobie, nigdy jako środek prowadzący do osiągnięcia jakiegokolwiek – chociażby najbardziej doniosłego – celu. Zgodnie z filozofią chrześcijańską godność człowieka wynika z tego, że jest on „stworzony na obraz i podobieństwo Boga” (Rdz 1, 27).

W chrześcijaństwie godność zawiera się na sposób immanentny wewnątrz osoby, już u początku, przy poczęciu dziecka i jest własnością zarówno w okresie prenatalnym, dziecięcym, adolescencyjnym jak też w dorosłym i po śmierci. Jest właściwością powszechną, nieredukowalną, niezbywalną i nadprzyrodzoną. Dziecko nosi w sobie poczucie godności i chociaż nie jest jej świadome, to środowisko otaczające dziecko najwyższą troską, broni jego godności, która nie powinna być wystawiana na próbę, a tym bardziej w jakikolwiek sposób deptana i niszczone. Dziecko w Ewangelii jest często symbolem niewinności, czystości i bezwarunkowej miłości. Jezus Chrystus w Ewangeliach wielokrotnie podkreślał znaczenie dzieci, mówiąc, że „do takich należy Królestwo Boże” (Mk 10, 14).

## Kulturowe początki teleologii

Teleologia to termin filozoficzny pochodzący z kultury języka greckiego od słów “τέλος – télos” (cel) i “λόγος – logos” (słowo-nauka)<sup>3</sup>. W określeniu tym nie chodzi jedynie o naukę o celach, ale skrywa ono

<sup>2</sup> Ibidem, s. 296.

<sup>3</sup> P. Gonddek, *Cel*, [w:] M.A. Krąpiec (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 68.

szersze odniesienie do interpretacji celowości ukrytej podmiotowo i przedmiotowo w istniejących we Wszechświecie bytach. Oznacza teorię porządku celowego, czyli pogląd, że w rzeczywistości istnieje celowość. Podejście teleologiczne zakłada, że zjawiska i procesy, występujące we Wszechświecie mają określony cel, są ukierunkowane na osiągnięcie określonego rezultatu wyznaczonego ontologiczną ich strukturą. Do celu można odnieść się *ad intra*, a więc poprzez wewnętrzne ukierunkowanie jak też *ad extra* czyli poprzez relacje na zewnątrz.

Teologia, jako najstarsza dyscyplina wiedzy, dodaje, aby dostrzec w działaniu Boga *entelechię*, czyli wrodzoną celowość. Życie, które wyszło od Boga, do Boga wraca, celem zatem jest zjednoczenie osobowe rozpoczętego życia w wymiarze ziemskim z Bogiem aż po wieczność. Z języka greckiego *εντελέχεια* (*entelecheia* od *én télos échein* – dosłownie ucelowienie) – to termin, oznaczający wewnętrzny cel, który leży u podstaw rozwoju materii i określa cały proces jej rozwoju. Ucelowienie w istnieniu ma charakter przyczynowo-skutkowy, w działaniu ukierunkowane jest na określony rezultat wyznaczony ontologiczną strukturą. Osiągnięcie celu warunkuje Boża Opatrzność. W teologicznym wymiarze życie poczęte jest postrzegane jako dar od Boga, jako posiadające inherentną godność i wartość. Jej źródłem nie jest zapis konstytucyjny czy akt prawny, ale sam fakt poczęcia się człowiekiem.

Także w antropologii biblijnej, zasada teleologiczna podkreśla cel życia każdego człowieka ukierunkowany na ostateczny jego etap, a więc zjednoczenia z Bogiem aż po wieczność. Porządek naturalny i nadnaturalny łączą się w człowieku, przyczyniając się do realizacji ostatecznego celu, jakim jest spełnienie egzystencjalne w Bogu. Każdy człowiek ma zapisaną celowość w tożsamość osoby. Bóg, który stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo wykazał się celowym zamysłem względem stworzenia i realizuje ów zamysł na poziomie godności wewnętrznej, immanentnej, pochodzącej od Boga. W antropologii chrześcijańskiej osoba powołana jest do życia w relacji z Bogiem i innymi ludźmi. Integralny rozwój zatem obejmuje zarówno aspekty cielesne, jak i duchowe, a wychowanie ma na celu wprowadzenie dziecka w pełne uczestnictwo w dojrzałe relacje osobowe. W relacjach międzyludzkich człowiek zawsze jest podmiotem, a nie przedmiotem, celem, a nie środkiem. Dzięki godności osoby człowiek może tworzyć wspólnotę ludzką, opartą na wolności. Właściwością osoby jest skierowanie ku drugiemu człowiekowi. Przebywanie we wspólnocie

warunkuje prawidłowy rozwój człowieka. Jego wielkość polega na tym, że może on tworzyć komunię osób. Komunia ta najpełniej realizuje się w rodzinie. Różni się ona zasadniczo od życia stadnego zwierząt lub ptaków. Komunia osób zakłada całkowicie bezinteresowny dar z siebie samego (KDK 24) dla dobra drugiego człowieka. Tylko osoby, a więc ludzie rozumni i wolni wybierający fundamentalne wartości, kierujący się aksjologią mogą tworzyć prawdziwie ludzką komunię w porządku naturalnym i nadprzyrodzonym.

Człowiek, dzięki godności, jaką go Bóg obdarzył, jest ponad światem przyrody i uczestniczy w dziele stworzenia (Rdz 1, 28-31). Świat dany człowiekowi jest naturą. Świat przetworzony przez człowieka tworzy obszar kultury. Jedynie człowiek z istot stworzonych na ziemi jest twórcą kultury. Wyraża w niej swego ducha i przez nią rozwija siebie. Tylko tworząc kulturę, człowiek może ją ocalić i tylko na drodze kultury może sam prawidłowo się rozwijać. Tworzenie kultury jest dla człowieka możliwością jego bytu i zarazem zadaniem. W procesie tym jest miejsce na wiarę, komunię osób, politykę, edukację, ekonomię i wszystkie inne przejawy ludzkiej aktywności.

W historii filozofii teleologia była szczególnie ważna w myśli Arystotelesa, który uznawał przyczynę celową za nadrzędną wobec przyczyny sprawczej. W filozofii i teologii Tomasza z Akwinu, znającego filozofię Arystotelesa, znajdujemy uzasadnienie istnienia Boga *ex rationem* (na podstawie rozumu) poprzez pięć racjonalnych dowodów, wynikających z obserwacji przyrody. Stanowią one, w teodycei, nauce o Bogu, pięć dróg prowadzących do uznania istnienia Boga na podstawie obserwacji zjawisk przyrody. Argumenty Świętego Tomasza odwoływały się do zdolności poznawczych rozumu i opierały się na obserwacji otaczającej nas rzeczywistości, a nie na tym, co można przeczytać w Biblii. Tomasz starał się pokazać, że to, co o istnieniu Boga mówi Pismo Święte, można też poznać niezależnie od objawienia. I tak pośród dowodów: z ruchu, z przyczynowości, z przygodności bytów, ze stopnia ich doskonałości, znajduje się też dowód z celowości (teleologiczny)<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Argument nawiązuje do obserwowanego w świecie ładu, spostrzeżenia, że świat nie jest chaosem, że nawet rzeczy niezdolne do poznania działają jakby celowo, „zachowują się”, jak należy. Nazywany jest dowodem teleologicznym, bo odwołuje się do istnienia celowości w świecie (*télos* to po grecku „cel”). Irlandzki teolog Alister McGrath wyjaśnia: „Tomasz z Akwinu zauważa,

Teleologia zakłada, że każde istnienie ma sens, ma określony cel i że jakiegokolwiek zjawiska i procesy ukierunkowane są na osiągnięcie konkretnego rezultatu. Nie od razu jednak zasada ta funkcjonowała w kulturze europejskiej. W starożytnym antyku, w Grecji wszędzie obowiązywała monogamia i utrzymywał się patriarchat, który przyznawał nieograniczoną władzę ojcu nad dziećmi. Władzę tę rozciągał nad tymi, które uznał za własne i przyjął do rodziny. Po uznaniu i przyjęciu dziecka nie mógł jednak rozporządzać jego życiem i wolnością<sup>5</sup>. Do 7. r.ż. dziecko chowało się pod okiem matki i niewolnic domowych, powyżej 7. r.ż. pieczę sprawowali rodzice a okres ten nazwano ἡ παιδεία (paideia – wychowanie)<sup>6</sup>. Straszny był los dzieci, których ojciec nie przyjął do rodziny. Wyrzucano je na śmietnik, co równało się z wyrokiem śmierci. Praktykowano częściej porzucanie dziewczynek. Plutarch napisał, że w Sparcie obowiązywało prawo natchmiastowego zabijania dzieci niepełnosprawnych. Oprócz Sparty i Teb we wszystkich miastach praktykowano wyrzucanie dzieci<sup>7</sup>. Już w V wieku przed Chr. władzę ojca nad dzieckiem aż do jego pełnoletności określano ustawą<sup>8</sup>. Podobnie w starożytnej rodzinie rzymskiej, która stanowiła podstawę państwa i prawa rzymskiego głową rodziny był ojciec (*pater familias*), tylko on pozostawał w rodzinie prawnie od nikogo niezależny (*sui iuris*). Pozostali członkowie rodziny byli pod jego władzą (*alieno iuri subiecti*). Wobec dzieci w pradawnej rodzinie miał nad nimi prawo życia i śmierci. Niewolników, zarówno dorosłych jak i dzieci, traktowano na równi z rzeczą<sup>9</sup>.

---

że świat nosi wyraźne ślady inteligentnego planu. Zachodzące w nim procesy i występujące w nim przedmioty zdają się być dostosowane do pewnych, określonych, zamierzonych przez kogoś celów. Wydają się celowe i zamierzone. Zdają się być częścią jakiegoś planu. Wszystko to jednak nie planuje się samo; powoduje je i planuje ktoś inny lub coś innego. Z obserwacji tej Akwinata wyciąga wniosek, iż źródłem tego porządku natury jest Bóg”. Por. A. McGrath, *Nauka i religia*, Kraków 2009, s. 130.

<sup>5</sup> A. Eckmann, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, „Vox Patrum” 1985, nr 8-9, s. 30.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 49.

Dopiero w chrześcijaństwie pojawiła się wyraźna obrona życia ludzkiego. W pierwszym dziele chrześcijańskim zatytułowanym *Didache* z II wieku autor stwierdza jasno: „Nie będziesz zabijał płodu, przerywając ciążę, ani nie zabijesz narodzonego dziecięcia”<sup>10</sup>. Był to wyraźny sprzeciw wobec pogańskich obyczajów Greków i Rzymian i przesłanka do stosowania zasady celowości istnienia, które posiadając duszę niematerialną stworzoną przez Boga, ukierunkowane jest na życie wolne i autonomiczne.

To ważny szczegół, który odegra duże znaczenie w ukształtowaniu mentalności narodów słowiańskich, w tym Polaków, którzy przyjmując Chrzest w 966 roku opowiedzieli się za chrześcijańskimi wartościami i wychowaniem personalistycznym. Przez Chrzest Mieszko I, a także Bolesław Chrobry, koronowany na króla w roku 1025, ukierunkowali Polaków na świat społeczności chrześcijańskiej, tzw. *christianitas*.

## Teleologiczny dowód na kształtowanie tożsamości przez dziecko

Wielu reprezentantów humanistycznej psychologii, spośród których warto zauważyć Gordona Allporta (1897–1967), Abrahama Masłowa (1908–1970) czy Carla Rogersa (1902–1987) w centrum uwagi stawiało osobę ludzką, wyjaśniając, że każdy człowiek ma wrodzony potencjał do rozwoju i dąży z natury do realizacji swoich możliwości<sup>11</sup>. Zachowali oni holistyczne podejście, tłumacząc, że ważne jest zrozumienie integracji wszystkich aspektów ludzkiego doświadczenia, a świadomość swoich działań i wolność wyboru mają wpływ na kształtowanie życia i realizację celów. Carl Rogers wprost kierował się zasadą samoaktualizacji i nieustannego wysiłku prowadzącego do odkrywania coraz więcej możliwości egzystencjalnych w tym, co definiuje człowieka od wewnątrz, a o czym dowiaduje się nabywając świadomości własnego istnienia i funkcjonowania<sup>12</sup>. Już dziecko

<sup>10</sup> Dokumenty, *Służba życiu podstawowym zadaniem rodziny*, „Vox Patrum” 1985, nr 8-9, s. 16.

<sup>11</sup> *Psychologia humanistyczna według Carla Rogersa - Piękno umysłu*, <https://pieknoumyslu.com>, [dostęp: 08.10.2024].

<sup>12</sup> Ibidem.

w strukturze swojej osobowości ma wrodzone poczucie „ja”, czyli goni za celami, kształtując własny obraz siebie najpierw poprzez poznanie zmysłami, a później przy użyciu emocji, świadomości i rozumu. Każde dziecko posiada zespół percepcji, pojęć, ocen i sądów odnoszący się do własnej osoby oraz do relacji wobec innych osób, środowiska i ogólnej koncepcji życia, chociaż uświadamia go sobie w okresie późnego dzieciństwa<sup>13</sup>. Istotne w rozwoju dziecka są zewnętrzne czynniki kształtujące obraz siebie. Tożsamościowe „ja” dziecka kształtuje się w oparciu o dane pochodzące z dwóch źródeł. Jednym jest własne doświadczenie, wewnątrznie towarzyszące i ukierunkowane na odkrywanie cech i właściwości osobowych, zgodnie z ich strukturą celową, drugim natomiast środowisko kulturowo-społeczne oddziałujące wychowawczo.

Gardner Murphy (1895–1979) wskazywał na źródło tożsamościowe u dziecka już od pierwszych chwil poczęcia, twierdząc, że wówczas zostaje zdeterminowana płęć jednostki, zarysowany układ nerwowy i zaczątki temperamentu<sup>14</sup>. Organizm dziecka we wczesnym okresie rozwojowym jest środowiskiem wielu ukierunkowanych bodźców, wrażeń i impulsów, posiada potencjalną zdolność samopercepcji. Pierwsze wrażenia wypływające z organizmu stają się zarodkami samopoznania, w miarę dalszego rozwoju tych źródeł staje się więcej, a dzięki ośrodkowemu układowi nerwowemu tworzy się centrum poznające. Cały proces jest możliwy ze względu na już wpisany w organizm dziecka cel, który rzutuje na doznania dziecka pod wpływem organizmu matki jak i kształtowane poprzez własny organizm jeszcze przed urodzeniem, powodujące poczucie przyjemności lub nieprzyjemności. Dziecko wyczuwa czy jest mu dobrze, czy też nie<sup>15</sup>.

Właściwe kształtowanie się tożsamości następuje już po urodzeniu i na sposób cykliczny: w okresie niemowlęctwa jest bardzo mgliste i nieokreślone z zachowaniem kierunku uświadomienia i poznawania siebie na drodze od świata zewnętrznego do wewnętrznego. Najpierw zatem noworodek uświadamia sobie to, co nie stanowi jego „ja”

<sup>13</sup> A. Tomkiewicz, *Proces kształtowania się pojęcia „ja” u dziecka*, [w:] W. Piwowarski, W. Zdaniewicz (red.), *Dziecko*, Warszawa–Poznań 1984, s. 119.

<sup>14</sup> G. Murphy, *Personality a biosocial approach to originis and structure*, New York 1947, s. 487. Por. S. Siek, *Rozwój osobowości*, Warszawa 1976, s. 227-284.

<sup>15</sup> A. Tomkiewicz, op. cit., s. 120.

a dopiero później co zawiera się w jego wnętrzu. Najwcześniejsze jego zachowania na poziomie kinetyczno-dotykowym pozwalają odróżnić co należy do środowiska, a co stanowi jego organizm: usta, ręce, nogi w zależności od tego, która część ciała wysyła mocniejsze bodźce zauważalne przez jego poznające centrum<sup>16</sup>.

Później przychodzi świadomość swojej aktywności, która w okresie przedszkolnym przekształca się w umiejętność określenia siebie w kategorii oceny: jestem dobry, jestem niedobry, co oznacza samoocenę siebie w pojęciowaniu pozytywnym lub negatywnym. Pięcio-, sześciolatek jest bardzo aktywny, zarówno w sferze poznawczej, jak i fizycznej. Nabyte wcześniej ufność, poczucie kontroli i tendencja do podejmowania nowych wyzwań, w połączeniu z rosnącą samodzielnością i potrzebą aktywności i działania sprawiają, że nie tylko jest gotowy do podejmowania i uczenia się nowych działań, ale i sam poszukuje obszarów własnej aktywności oraz czerpie radość i satysfakcję z podejmowanych inicjatyw.

Dziecko u progu szkoły potrafi już korzystać z przeszłych doświadczeń, a jego samodzielność coraz częściej przejawia się w działaniu zorientowanym na cel oraz w świadomym kierowaniu własną aktywnością. Głównym motorem rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym jest więc podejmowanie nowych wyzwań i czynności służących realizacji własnych zamierzeń. Właściwości te, wraz ze wzrastającą w wieku szkolnym kreatywnością i potrzebą bycia kompetentnym, będą w sytuacji szkolnej sprzyjać aktywnemu i twórczemu podejściu do realizacji zadań i rozwiązywania problemów. Aktywność ta sprzyja bowiem nabywaniu umiejętności samodzielnego dobierania metod i środków prowadzących do uzyskania określonego celu, a doświadczenie siebie jako sprawcy efektywnych działań staje się podstawą dla poczucia kompetencji i wiary we własne możliwości<sup>17</sup>.

W młodszym wieku szkolnym (7-11 lat) odkrywanie swego „ja” podmiotowego jest jeszcze niestabilne i niespójne, ale intensywne ze względu na nowe doświadczenia podyktowane nowymi rolami społecznymi, a więc rolą ucznia czy koleżanki lub kolegi w grupie rówieśników<sup>18</sup>. Dziecko w tym okresie nie posiada zdolności samoanalizy

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> A. Kamza, *Rozwój dziecka. Wczesny wiek szkolny*, Warszawa 2014, s. 13.

<sup>18</sup> M. Przetacznikowa, *Rozwój dzieci i młodzieży w średnim wieku szkolnym*, Warszawa 1971, s. 259.

wynikającej z abstrakcyjnego myślenia, pod koniec jednak tego okresu jest w stanie stawiać wobec siebie cele i zadania, zgodnie ze swoim poziomem inteligencji. Duże znaczenie dla realizacji i rozwoju własnej tożsamości ma okres dorastania, w którym pojawia się świadome zainteresowanie własną osobą i własnym życiem wewnętrznym. Rozwój umysłowy, uczuciowy, a zwłaszcza wzrost samoświadomości, sprawiają, że w oparciu o kryteria wewnętrzne młody człowiek rozwija poczucie własnej tożsamości i odrębności, przeżywa silną dążność do autonomii i uwrażliwia się coraz bardziej na wolność i własną godność.

## Teleologiczne odniesienie rodziców do dziecka

Aspekt teleologiczny odnosi się do kierunkowości i ostatecznych celów towarzyszących działaniom. Teleologia wpisana została przez Boga w funkcjonowanie płciowe człowieka, które naturalnie różnicuje ludzi, przyczyniając się do rozwoju płci żeńskiej i męskiej. Cel ten tłumaczy także rodzące się w sposób naturalny pożądanie płciowe między mężczyzną i kobietą oraz miłość małżeńską, której konsekwencją jest poczęcie w miłości potomstwa.

W kontekście dziecka, teleologia przypomina rodzicom o odrębności dziecka, potrzebie jego rozwoju i wychowania, z ukierunkowaniem na dobro dziecka, jego holistyczny rozwój fizyczny, emocjonalny i społeczny. W praktyce oznacza to, że wszystkie decyzje podejmowane przez rodziców powinny być realizowane z zachowaniem świadomości kształtowania odrębnego podmiotu, a nie realizowania przedmiotowo własnych na dziecku aspiracji. Takie myślenie ma znaczenie już na etapie poczęcia, przed urodzeniem jak i po przyjściu dziecka na świat.

Rodzice są przekazicielami życia dziecku. Decyzja o poczęciu należy do przyszłych rodziców. Powinna mieć niczym nieskrępowany charakter i wolny od jakichkolwiek determinantów. Chociaż okoliczności poczęcia nie zawsze są sprzyjające i warunkowane są argumentami za poczęciem lub postępowaniem przeciwnym to jednak samo poczęcie dziecka jest zawsze ważnym wydarzeniem w relacjach małżeńskich, a realizacja tego celu z wyboru powinna wykluczać jego przypadkowość lub akceptację wbrew woli. Postępowanie małżonków, których owocem miłości jest dziecko winno być nacechowane czworaką, w klasycznym rozumieniu celowością:

motywacją skłaniającą do poczęcia (*finis cuius gratia*), przekonaniem o tym, że dziecko jest dobre (*finis qui*), świadomym podjęciem czynności dla osiągnięcia zamierzonego dobra (*finis quo*) i kresem działania, jakim jest poczęcie dziecka (*finis terminus*)<sup>19</sup>.

Nauki teologiczne, odwołujące się do Biblii, przypominają, że dla ludzi wszystkich ras i kultur utrwalona została informacja pochodząca od Boga zapisana przez autora natchnionego w Księdze Rodzaju: „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27) i dalej „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 1, 28). Tak więc w rozumieniu teologicznym, teleologia wpisana została przez Boga w naturalne zróżnicowanie płciowe człowieka. Owocuje ono naturalnym pożądaniem między mężczyzną i kobietą oraz miłością małżeńską. Pełnia aktu miłości owocuje poczęciem nowego życia. „Geneza człowieka – to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. Należy ona do genealogii każdego z synów i córek ludzkich rodzin” – pisał Jan Paweł II w *Listie do rodzin* z roku 1994<sup>20</sup>. W 30. rocznicę tego przesłania warto jeszcze zacytować:

Bóg chciał człowieka od początku – i Bóg go chce w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu (...) jako istoty do siebie podobnej, jako osoby. Człowiek ten – każdy człowiek – jest stworzony przez Boga dla niego samego. Odnosi się to do każdego człowieka, do wszystkich, również do tych, którzy przychodzą na świat z jakimś głębokim schorzeniem lub niedorozwojem. W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. Bóg daje człowieka rodzinie i społeczeństwu. Rodzice, stając wobec nowej ludzkiej istoty, mają lub winni mieć pełną świadomość tego, że Bóg chce tego człowieka dla niego samego<sup>21</sup>.

Fakt ten jest z natury najwyższym dobrem i powinien przyciągać ku sobie małżonków. Małżonkowie często jednak, ze względu na skutki grzechu pierwotnego, osadzone w człowieku oraz w jego życiu

<sup>19</sup> E. Ozorowski, *Dziecko w aspekcie celu*, [w:] E. Ozorowski, R. Horodeński (red.), *Dziecko, etyka, ekonomia*, Białystok 2008, s. 10.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin*, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane. Listy*, t. 3, Kraków 2007, s. 366.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

i pragnieniach, zdają się nie widzieć i nie pamiętać o tym celu, odwracając się od niego. W takim zachowaniu poczęcie dziecka dla małżonków przestaje być w ich rozumieniu dobrem i staje się zagrożeniem dla ich wzajemnego pożycia. Zachodzi zatem nieustanna potrzeba edukacji i poznawania tego celu jako dobra, które będzie nadal pociągało małżonków ku sobie i otwierało ich na decyzję o poczęciu dziecka. Takie postępowanie prowadzi do rozpoznania celu, jakim jest dziecko zarówno na poziomie zewnętrznego ich odniesienia do siebie nawzajem w relacji (*ad extra*) ale także ukierunkowuje na cel wewnętrzny (*ad intra*) wpisany w naturę mężczyzny i kobiety, dzięki któremu mąż i żona stają się ojcem i matką. Ojcostwo i macierzyństwo stanowią nową jakość dobra osobowego osiąganego przez małżonków w związku. Poczęte dziecko czyni z mężczyzny ojca, a z kobiety matkę. Jakości te są tak wielką wartością, że godne są wyboru, nawet jeśli pociągają później trud realizacji powołania rodzicielskiego<sup>22</sup>.

Nie zawsze jednak możliwe jest poczęcie i powołanie do życia dziecka. Realizacja tego celu też może być utrudniona i podyktowana wieloma czynnikami: niepłodność małżonków, choroby psychiczne lub fizyczne. Tego rodzaju okoliczności uniemożliwiają realizację celu. Niepłodność jednak nie przekreśla pierwszego celu małżeństwa, w rozumieniu Kościoła katolickiego, jakim jest dopełnienie w miłości wzajemnej małżonków. Prokreacja jest jednym z celów, ale nie może dokonywać się za wszelką cenę, – jak zauważa ekspert od teologii małżeństwa i rodziny Edward Ozorowski – „z poniżaniem godności poczynającego się dziecka lub zabijaniem innych sztucznie powołanych do życia istnień ludzkich”<sup>23</sup>.

Warto przy tej okazji wspomnieć ogólną atmosferę społeczną, w której dochodzi do realizacji prokreacji. Dokument Soboru Watykańskiego II *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* podkreśla funkcjonowanie małżeństw w przestrzeni społecznej:

Życie społeczne nie jest dla człowieka czymś przychodzącym z zewnątrz, rozwija on wszystkie swoje uzdolnienia i może odpowiedzieć na swoje powołanie poprzez spotkania z innymi, wzajemne służenie sobie i dialog z braćmi (GS 25)<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 11.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, Poznań 2002, s. 544.

Jeżeli jednak w społeczeństwie rządzący i media sterują przekazem informacji i narzucają ludziom konsumpcyjny model życia, usprawiedliwiają zabójstwa, nierząd i zniewolenie wszelkiego rodzaju, lansując kulturę używania i hedonizmu wówczas trudno jest młodym małżonkom ze względu na ostracyzm społeczny, nawet gdy są przekonani, że dziecko jest transcendentnym dobrem, przeciwstawić się tym kierunkom i wybrać dziecko jako cel swojego bycia we wspólnocie rodzinnej. Jak zauważa Paweł Gondek, polski filozof przełomu XX/XXI wieku: zostaje osłabiona decyzja na poczęcie dziecka jako celu ze względu na nie samo, bo zewnętrzne społeczne okoliczności chociaż celu nie wykluczają to jednak go sobie podporządkowują i spychają na dalszy plan takie podejście. Zaciemniony cel w wielu sytuacjach nie znosi jego istnienia, a odmienne zachowania ludzi, którzy zastępują jego rozumienie przypadkiem lub trafem losu nie unicestwiają porządku natury, ciężącej ku życiu<sup>25</sup>.

Poczęcie dziecka implikuje wrodzoną celowość, która realizowana jest, jak zauważa Czesław Walesa

pod wpływem własnych tendencji dynamicznych i środowiska fizyczno-społecznego w kategoriach diachronicznych uwzględniających poszczególne okresy rozwoju jak i synchronicznych odnoszących się do sfer biotycznej i psychicznej na poziomie poznawczym, motywacyjno-emocjonalnym, społecznym, estetycznym, moralnym i religijnym<sup>26</sup>.

Człowiek rodzi się w ciele i jest to ujęcie biologii rodzenia, ale to dusza ożywia jego ciało, jest istotą cielesno-duchową, osobą, która w ciele rozwija się, starzeje i rozkłada po śmierci zaś na poziomie duszy pochodzącej od Boga pozostaje nieśmiertelny. Celowość poczętego dziecka nie zatrzymuje się w czasoprzestrzeni i nie jest zależna od wieku, ale przekracza doczesność i ukierunkowana jest na wieczność istnienia w Bogu. Życie w człowieku przekracza granice czasoprzestrzeni i jak zauważa Augustyn „jest niespokojne serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”.

Odniesienie do Boga daje podstawę godności człowieka, którą człowiek pielęgnuje przez całe życie i o którą zabiega, aby była respektowana przez innych. W antropologii teologicznej człowiek od początku

<sup>25</sup> P. Gondek, op. cit., s. 68.

<sup>26</sup> Cz. Walesa, *Dziecko*, [w:] L. Bienkowski (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 502.

jest rozpatrywany jako istniejący w sobie, posiadający siebie i władający sobą. Dojrzewanie i wzrost to proces dziejący się w człowieku na poziomie genealogii jego indywidualnej osobowości. Wewnętrzny cel poczętego dziecka kieruje je ku Bogu drogą osobowych decyzji i działań<sup>27</sup>.

Decyzja wsparcia rozwoju dziecka w okresie prenatalnym ze strony matki jest nie do przecenienia. Kobieta nosząca w sobie nowe życie nie może traktować je jako części swojego ciała. Ono rozwija się w organizmie w sensie biofizycznym, ale nie jest jego integralną częścią. Jest nowym bytem osobowym, nową osobą powierzona w okresie prenatalnym biologicznemu rozwojowi w łonie kobiety. Cel matki i dziecka należy traktować komplementarnie, a nie wykluczająco. Dziecko kształtuje się i wzrasta w biologicznym organizmie matki, aby po zakończonym cyklu prenatalnym ujrzeć światło dzienne i potem wzrastać ku dojrzałości, a matka uposażona biologicznie sprzyja jego rozwojowi i po okresie prenatalnym rodzi dziecko, przejmując odpowiedzialność w miłości macierzyńskiej za jego wychowanie. W celowości tej bierze udział ojciec, przyczyniając się do poczęcia dziecka, ale też odpowiedzialnie w miłości ojcowskiej ciesząc się realizacją ojcowskiego celu jego wychowania.

Każdy poczęty człowiek nie jest rzeczą, przedmiotem, ale osobą stąd potrzeba realizacji w społeczeństwie ochrony życia nienarodzonego. Nikt nie może przekreślić celu, jaki ma akt poczęcia i narodzenia dziecka z tytułu bycia człowiekiem sam w sobie. Narodziny dziecka rozpoczynają nowy okres w jego funkcjonowaniu i realizację celu na kolejnym etapie, który należy traktować jako kontynuację w rozwoju ku jego pełni. Dziecko ma prawo do rodziców. Krzywda dzieje się, kiedy rodzice narodzonego dziecka umierają lub porzucają je. W takich przypadkach alternatywą staje się adopcja. Cele rodziców i dziecka spotykają się ze sobą i są zbieżne. Rodzice, żyjąc dla dzieci przedłużają własną egzystencję, a realizując się w wymiarze macierzyństwa i ojcostwa przyczyniają się do wychowania i usamodzielnienia dziecka a nie do przywiązania go do siebie i zawłaszczenia. Samodzielne, dojrzałe dzieci przejmują odpowiedzialność za własne życie i na pewnym etapie kierując się tą odpowiedzialnością wspierają starzejących się rodziców, pozostając do końca ich dziećmi.

---

<sup>27</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 13.

Wzrastanie dziecka, dojrzewanie i wychowanie pociągają za sobą specyfikowanie celu. Zaspokajanie jedynie potrzeb bytowych dziecka sprzyjałoby jego hodowli. Troska rodziców o dziecko ma wybrzmiewać holistycznie, a więc w relacji także do jego potrzeb duchowych, emocjonalnych i intelektualnych realizowanych przez rodziców w procesie wychowania dziecka. Nie można dopuścić do sytuacji, aby dziecko było wykorzystywane seksualnie, zniewalane dla korzyści dorosłych, osiągnięcia zysku przez nadmiernie ciężką pracę czy było środkiem handlu i działań wojennych, co uwłacza godności celowej dziecka. Tak jak dorosłych tak i dziecko obowiązuje zasada prymatu osoby nad rzeczą, być nad mieć, celu nad środkiem i etyki nad ekonomią<sup>28</sup>.

Wychowanie obejmuje także wrażliwość na dobro, prawdę i piękno, sprzyjając kształtowaniu wartości estetycznych, moralnych i kulturowych. Spośród nich najwyższe miejsce zajmują wartości religijne, przypominające każdej osobie ludzkiej o potrzebie odkrywania sensu życia aż po wieczność.

## Teleologia inspirująca wychowanie religijne

Celem troski rodziców, Kościoła, szkoły i Państwa ma być wychowanie personalistyczne dziecka do wartości. W hierarchii wartości oprócz materialnych, jak pisze Stanisław Jedynak w książce *Wartości, etyka i estetyka*, służących do zaspokojenia najbardziej fundamentalnych potrzeb człowieka wyróżnia się „wartości duchowe w tym moralne, estetyczne, obyczajowe i religijne”<sup>29</sup>.

Rodzice otwierając się na dar życia i ofiarowując je dziecku, przyjmują na siebie odpowiedzialność za jego wychowanie. Są oni odpowiedzialni za kształt wychowania. To do nich należy decyzja, jaką koncepcję wychowania będą realizować.

Jeśli chcą zapewnić dziecku harmonijny holistyczny rozwój, nie mogą pominąć wychowania religijnego. Wychowanie religijne nie odbiera dziecku niczego, co posiada i co mu się należy z jego natury. Pozwala wejść w życie bogatsze o perspektywę rozumu i wiary, wpływając na jego przyszłość, rozwój i sensowność inspirującą do rozwoju

<sup>28</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>29</sup> S. Jedynak, *Wstęp*, [w:] S. Jedynak (red.), *Wartości, etyka i estetyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 5.

w wymiarze naturalnego porządku i porządku nadprzyrodzonego. Wychowanie teleologiczne dziecka przez instytucje edukacyjne i terapeutyczne, prowadzi do osiągnięcia długoterminowych celów rozwojowych. Wiele szkół i przedszkoli opracowuje programy, które mają na celu wszechstronny jego rozwój, uwzględniając indywidualne potrzeby i talenty. Programy te często obejmują różnorodne zajęcia, takie jak nauka, sport, sztuka i muzyka, które wspierają rozwój intelektualny, fizyczny i emocjonalny dziecka. Nauka, sport, sztuka, muzyka, sprzyjają rozwojowi umiejętności społecznych i emocjonalnych. Wśród tych kategorii ważną rolę odgrywa religia.

Jak podaje w swoich badaniach Władysław Piwowarski (1929–2001) religijne wychowanie w rodzinie w społeczeństwie pluralistycznym przestaje być zjawiskiem powszechnym. Jedni rodzice wypełniają je całkowicie, inni częściowo, a jeszcze inni wcale. Niemniej religijność dzieci zależy od religijności rodziców. Oddziaływanie w zakresie przekazywania religijnego doświadczenia, wartości, wzorów zachowań dzisiaj dokonuje się w sposób selektywny, tzn. bardziej według kryteriów uznawanych przez rodziców aniżeli według kryteriów instytucjonalnego Kościoła. Jednak nawet ci rodzice, którzy pełnią religijną funkcję dobrze, nie są w stanie zapewnić nienaruszalnej trwałości doświadczenia religijnego swoich dzieci. Mimo wszystko jest ono konieczne, by dziecko mogło w trakcie swego rozwoju dokonać wyboru, czy chce być człowiekiem wierzącym czy nie<sup>30</sup>.

Psychologowie: Czesław Walesa (1934–2024), Władysław Prężyna (1933–2006) dzielą okresy rozwojowe w zakresie religijności na:

1. areligijny (1 r.ż.),
2. początek religijności (2-3 r.ż.),
3. religijność magiczna (4-7 r.ż.),
4. religijność autorytarno-moralna (7-12 r.ż.),
5. autonomiczna (12-17 r.ż.),
6. kształtowanie religijności autentycznej (18-25 r.ż.),
7. stabilności (od 25 do ok. 40 r.ż.),
8. dojrzałości religijnej (od ok. 40 do 60-70 r.ż.),
9. eschatologiczny (od 60-70 r.ż.)<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, Kraków 1993, s. 60.

<sup>31</sup> Ibidem.

Rola rodziców i rodziny w wychowaniu religijnym dziecka jest kluczowa, ponieważ to oni mają największy wpływ na długoterminowy rozwój i dobrostan dziecka. Rodzice i rodzina pomagają dziecku odnaleźć się w relacji osobowej do Boga, zrozumieć i zinternalizować wartości oraz cele, które będą kierować jego życiem. Poprzez codzienne działania, rozmowy, wspólną modlitwę rodzice mogą przekazywać dziecku, jakie cele są ważne i dlaczego warto do nich dążyć.

Rodzina zapewnia dziecku wsparcie emocjonalne, które jest niezbędne do jego zdrowego rozwoju. Stabilne i kochające środowisko rodzinne pomaga dziecku rozwijać pewność siebie i odporność na stres i lęk. Rodzice odgrywają kluczową rolę w edukacji dziecka, zarówno formalnej, jak i nieformalnej. Mogą wspierać jego naukę poprzez pomoc w zadaniach domowych, zachętę do czytania i eksploracji nowych zainteresowań. Rodzina jest pierwszym miejscem, gdzie dziecko uczy się interakcji społecznych. Rodzice mogą modelować i uczyć dziecko, jak nawiązywać i utrzymywać relacje, jak współpracować z innymi i jak rozwiązywać konflikty. Rodzice mają wpływ na nawyki zdrowotne dziecka, takie jak dieta, aktywność fizyczna i higiena. Rodzice mogą motywować dziecko do osiągania celów, oferując wsparcie, zachętę i pomoc w pokonywaniu trudności. Wreszcie poprzez właściwe odnoszenie się do dziecka dać sposobność do odpowiednich przeżyć i doświadczeń aktualizujących rozwój wiary i wzbogacających doświadczenie religijne. Bóg objawia się dziecku przez rodziców i w rodzicach – jak twierdzi Józef Wilk<sup>32</sup>.

Rodzice i rodzina odgrywają nieprzecenioną rolę w wychowaniu teleologicznym dziecka, i jego doświadczeniu religijnym kształtując jego wartości, wspierając rozwój duchowy, emocjonalny i intelektualny oraz pomagając mu osiągać długoterminowe cele. Ich zaangażowanie i wsparcie są kluczowe dla zdrowego i zrównoważonego rozwoju dziecka. Na wstępnym etapie wychowania religijnego dziecka lepiej jest kierować się zasadą stopniowania, mówiąc o Bogu w sposób wyobrazeniowo-baśniowym aniżeli abstrakcyjno-teologicznym. Zawsze jednak obowiązuje zasada podawania prawdy o Bogu w sposób prosty i cykliczny tak, żeby później nie trzeba było niczego odwoływać,

---

<sup>32</sup> J. Wilk, *Wychowanie religijne dziecka w wieku przedszkolnym*, [w:] W. Piwowarski, W. Zdaniewicz (red.), *Dziecko*, Warszawa–Poznań 1984, s. 134.

gdyż religijność budowana na fałszywie podawanych treściach może zrodzić nieufność i zniechęcenie. Rodzice są zobowiązani do weryfikacji swojej postawy religijnej, wiedzy i pojęciowania o Bogu oraz do autentycznego świadectwa praktyk religijnych.

Wychowaniem religijnym dziecka, oprócz rodziców, zajmują się głównie instytucje religijne, takie jak kościoły, szkoły katolickie oraz organizacje religijne. Parafie często organizują katechezy, czyli zajęcia religijne, które mają na celu nauczanie dzieci podstaw wiary, modlitw, sakramentów i wartości chrześcijańskich. Specjalne Msze Święte, dostosowane do poziomu zrozumienia dzieci, często z elementami interaktywnymi i angażującymi je tworzą odpowiednie środowisko doświadczenia religijnego wraz z rówieśnikami.

Szkoły katolickie integrują nauczanie religii z programem nauczania, co oznacza, że dzieci uczą się zarówno przedmiotów ogólnych, jak i religijnych. Programy te często obejmują codzienne modlitwy, lekcje religii oraz uczestnictwo w Mszach Świętych. Edukacja w szkołach katolickich kładzie duży nacisk na wartości moralne, takie jak uczciwość, szacunek, odpowiedzialność i empatia. Wychowaniu religijnemu sprzyjają organizacje religijne takie jak Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) mający programy, które łączą wychowanie religijne z aktywnościami harcerskimi, promując wartości chrześcijańskie w codziennym życiu czy ruchy takie jak: Oaza, KSM (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży), które organizują spotkania, rekolekcje i obozy, mające na celu pogłębianie wiary i rozwijanie duchowości dzieci i młodzieży.

Rozwojowi religijnemu sprzyjają lekcje religii w szkołach. Podstawa programowa lekcji religii przewiduje konkretne cele do zrealizowania w zakresie wiedzy, umiejętności i postaw. Lekcje religii sprzyjają nauce podstawowych prawd wiary, historii biblijnej, historii Kościoła, zasad moralnych i etyki chrześcijańskiej, kultury i sztuki chrześcijańskiej, dziedzictwa chrześcijańskiego. Ukazują kod kulturowy społeczeństwa, wartość religii w historii, wartość religii w kształtowaniu postaw etycznych i społecznych. Programy lekcji religii są często dostosowane do wieku dzieci i mogą obejmować różne formy aktywności, takie jak gry, zabawy, prace plastyczne i śpiew. W szkołach programy edukacyjne promujące wychowanie religijne wspierają przyswajanie wiedzy z zakresu historii Kościoła, życia świętych, etyki chrześcijańskiej.

Organizowane przez parafie i organizacje religijne rekolekcje dla dzieci mają na celu pogłębianie wiary i rozwijanie duchowości poprzez modlitwę, medytację, nauczanie i wspólne aktywności.

W praktyce, rodzice i szkoła, troszcząc się o rozwój i wychowanie religijne dzieci starają się pomóc osiągnąć im długoterminowe cele, jak i przestrzegać określonych zasad moralnych. Na przykład, mogą dążyć do zapewnienia dziecku najlepszej edukacji, jednocześnie ucząc go wartości takich jak uczciwość i odpowiedzialność.

Wychowanie religijne ma sprzyjać umiejętności budowania dialogu z Bogiem jako najwyższym celem i dobrem osobowym, a także ma przyczynić się do ukształtowania sumienia, które jako wewnętrzny imperatyw moralny wesprze dziecko w wyborze wartości i kierowaniu się poczuciem odpowiedzialności. Zanim dziecko stanie się samodzielne przechodzi w rodzinie i edukacji religijnej etap kształtowania osobowości, na który składają się elementy przewycięzania siebie, wyrabiania umiejętności współżycia i współdziałania, wdrażania do bezinteresownej miłości i poświęcenia się drugiej osobie aż do doświadczenia współzależności wraz z rodzicami do większej społeczności wierzących.

## Zakończenie

Widzenie dziecka w jego teleologicznym aspekcie sprzyja akceptacji jego odrębnej bytowej struktury cielesno-duchowej i holistycznemu podejściu w procesie jego wychowania, sprzyja rozwojowi życia w dziecku, w kierunku jego pełni i odniesieniu się do porządku naturalnego i nadprzyrodzonego w jego osobowym rozwoju.

Zarówno sfera materialna jak i duchowa są ważne. Celowość rozwoju dziecka nie zatrzymuje się w czasoprzestrzeni i nie jest zależna od wieku, ale wraz z jego rozwojem przekracza doczesność i ukierunkowana jest na wieczność istnienia w Bogu. Życie w człowieku przekracza granice czasoprzestrzeni i jak zauważa Augustyn, „niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu”. Ostatecznym, eschatologicznym celem każdego istnienia jest osobowe zjednoczenie z Bogiem.